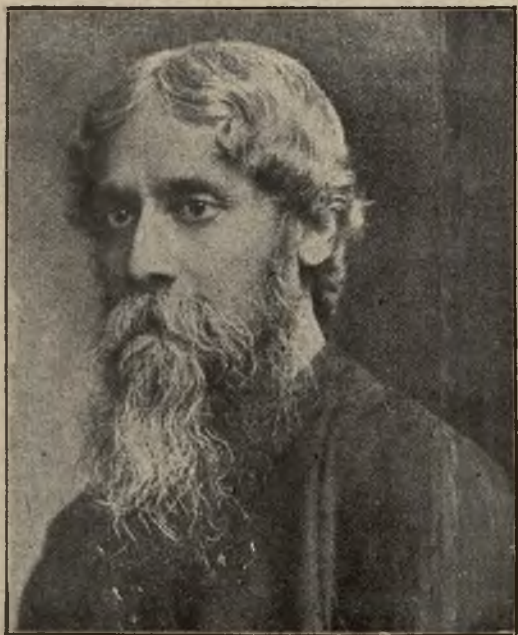


## Nagroda Nobla dla Hindusa.

Świat naukowy i literacki został zaskoczony niespodzianką. Akademia szwedzka w Sztokholmie, któ-



**Nagroda Nobla dla Hindusa:** Rabindranatt Tagore, poeta hinduski, odznaczony tegoroczną nagrodą Nobla.

rej przysługuje prawo rozdawania nagród z fundacji Nobla, sięgnęła w tym roku daleko poza granice Europy i jako laureata literatury ogłosiła zupełnie nieznanego w świecie literackim europejskim poetę hinduskiego Rabindranatta Tagore. W Indjach jest on od dawna czczony i podziwiany, jako niezrównany twórca i esteta. Wiersze jego i poematy są popularne w najszerszych sferach hinduskich.

Europa poznała go dopiero po raz pierwszy, kiedy w Anglii niedawno ukazał się przekład jego poezji p. t. „Wschód słońca“ (Gitaujali). Rabindranatt Tagore urodził się w Bengalii w r. 1861, liczy więc dzisiaj 52 lat życia.

Taki wynik konkursu literackiego Nobla był niespodzianką zwłaszcza dla Niemców, którzy spodziewali się, że nagrodę otrzyma ich rodak Rosegger, twórca funduszu antypolskiego.

W dzisiejszym numerze podajemy podobiznę sławnego Hindusa.



**Szermierza w Sokole:** Nowy zarząd Oddziału szermierzy Sokola Macierzy we Lwowie, z prezesem p. Stablem w pośrodku. (Fot. M. Waydowicz, Lwów).

## Napad bandycki w Oświęcimiu.

Przed kilku dniami opinia publiczna została poruszona nowym, niezwykłym w Galicyi faktem bandytyzmu. Nie przebrzmiały jeszcze echa morderstwa rabunkowego w Krakowie w księgarni Gebethnera, a w Oświęcimiu pada znowu nowa ofiara pod obuchem siekiery. Morderstwa dokonano tuż koło dworca kolejowego w filii ekspedycyjnego biura Mendelsohna, a ofiarą padł wekslarz Izrael Siegmann.

W dniu morderstwa przyjechał on z Krakowa, mając większą sumę pieniędzy przy sobie. W chwili, gdy wysiadał z wagonu, przystąpił do niego jakiś człowiek, który wezwał go, aby udał się do biura ekspedycyjnego, gdyż kierownik tegoż ma do niego pilny interes. Siegmann poszedł. W pół godziny po-

tem przybył do biura urzędnik, p. Karkoszka, a wszedłszy do wnętrza znalazł na podłodze nieprzytomnego Siegmanna, pławiącego się w krwi.

Zaalarmowana policja rozpoczęła energiczne śledztwo. Jako podejrzanego o współudział w zbrodni aresztowano woźnego biurowego, Jana Burka. Nie umie on wykazać swojego alibi z tego wieczora. Burek, 28-letni mężczyzna, żonaty, jest z zawodu górnikiem. Tłómaczy się bardzo niejasno, powołując na stwierdzenie swego alibi osoby, których nie można wyszukać.

Sprowadzony z Krakowa pies policyjny „Aida“ czterokrotnie wskazał na niego, jako na sprawcę zbrodni. Siegmanna, ciężko poranionego i nieprzytomnego, przewieziono do szpitala krakowskiego.



**Z niwy społeczno-oświatowej:** Bursa Towarzystwa Szkoły Ludowej w Sanoku.

(Fot. Serdyński, Sanok).